

ADRIAN BARANIECKI – PREKURSOR POLSKIEGO MUZEALNICTWA PRZEMYSŁOWEGO

ADRIAN BARANIECKI – PRECURSOR OF POLISH INDUSTRIAL MUSEOLOGY

Piotr Hapanowicz

Muzeum Historyczne Miasta Krakowa

Abstract: Adrian Baraniecki (1827–1891), a doctor, a social activist by profession; a museum professional by passion. During the January Uprising of 1863, he was a major figure in the patriotic movement in the Podolia Governorate. Threatened with arrest, he moved to Paris, and in 1864 reached England. Probably as a result of his fascination with industrial culture, Baraniecki began working on a concept of an industrial museum on Polish soil. This idea was closely linked with the Positivist programme of „organic work” and „grassroots work”. He concluded that the only way to rebuild society after the failure of the Uprising was to develop its manufacturing capacity (craft and industry) and education. In 1868 he came to Cracow and brought his assembled collection with him. The Technical and Industrial Museum in Cracow he set up was the first in Poland. It was established by a resolution of the City Council on 4 June 1868 under which the city received the collections he had offered. According to the museum’s name, its main statutory target was *to develop industry with particular attention to technical and artistic crafts*, i.e. reviving the craft and industrial circles in Cracow, and in a broader perspective within Galicia. Thanks to his numerous private contacts and the way he

organised the acquisition of gifts from the society, the collection of the museum was soon enlarged. The museum consisted of two departments, industrial and ethnographic; it also had a workshop of plaster casts. Moreover, it organised many exhibitions and prepared many publications. Based on the collections he amassed, Baraniecki initiated a broad and varied range of educational activities at his own cost. According to his concept, exhibiting was to be one among many means of achieving the goal he had set, namely the scientific, economic and artistic strengthening of the Polish nation. Baraniecki’s establishment was not only a museum but also a school, a professional training centre, and a place for shaping and exchanging ideas. Baraniecki was a precursor of educating women at the higher level in Poland. He initiated Higher Courses for Women at the Technical and Industrial Museum, one of the most important cultural institutions in Cracow at the turn of the 20th century, which was very modern and useful for the public. The memory of his distinguished social activism remained in the awareness of Cracow’s inhabitants as long as the institution he had established operated. In 1950 the museum was nationalised and liquidated, and his collections were dispersed.

Keywords: Adrian Baraniecki (1827–1891), Cracow, social activist, technical and industrial museum, empowerment for women, museum education.

Jest to szkic do portretu lekarza z wykształcenia, a muzealnika-praktyka z pasji, człowieka zasłużonego, dzisiaj zapominanego, który przeznaczył znaczną część swojego życia i majątku na rzecz polskiego społeczeństwa. Data narodzin Baranieckiego budzi wątpliwości, najczęściej wymieniany jest rok 1828¹. Według najnowszych ustaleń Marka Więcka był to rok 1827². Adrian Baraniecki pochodził z niezamożnej rodziny szlacheckiej. Był najstarszym synem Tomasza i Konstancji z Bukarów, urodził się w Jarmolińcach koło Płoskirowa (obecnie Chmielnicki) na Podolu. Po ojcu, cenionym lekarzu oraz społeczniku oddziedziczył chęć do pracy *pro publico bono*. W domu rodzinnym dorastał w atmosferze patriotycznej i społecznikowskiej. Jego stryj, Łukasz Baraniecki (1798–1858) był wysokim hierarchą kościoła katolickiego, arcybiskupem lwowskim. Młody Adrian po ukończeniu szkoły średniej początkowo studiował medycynę na uniwersytecie w Kijowie, gdzie naraził się władzom carskim³. W następstwie przeniósł się do Moskwy, tam też w 1854 r. uzyskał doktorat z medycyny. Potem praktykował u ojca. W 1857 r. wyjechał w celu uzupełnienia studiów do Paryża. W stolicy Francji ujawnił się jego talent społecznikowski, zainicjował powstanie Towarzystwa Paryskich Lekarzy Polskich, którego głównym zadaniem było niesienie



Dr Adrian Baraniecki (fot. Archiwum Narodowe w Krakowie)

pomocy materialnej lekarzom oraz studentom polskim. Baraniecki był człowiekiem powszechnie szanowanym, do grona jego znajomych należał m.in. Ludwik Mierosławski (1814–1878) polski generał, działacz polityczny i niepodległościowy, przywódca powstania wielkopolskiego w 1848 roku⁴. W 1858 r. seria rodzinnych tragedii – śmierć siostry, ojca i stryja – przyczyniły się do powrotu Baranieckiego do kraju. Wkrótce dał się poznać jako uzdolniony lekarz wykonujący praktykę w rodzinnych Jarmolińcach oraz działacz społeczny, który wyznaczał sobie o wiele ambitniejsze zadania, niż tylko prowadzenie praktyki lekarskiej. W 1859 r. przyczynił się do powstania Towarzystwa Lekarzy Podolskich w Kamieńcu Podolskim. W ramach jego działalności po raz pierwszy zetknął się z praktyką muzealniczą, konkretnie przy tworzeniu niewielkiego muzeum przyrodniczego w Kamieńcu Podolskim⁵. Podobną instytucję muzealną udało mu się także założyć w Kijowie. Obok pracy zawodowej i działalności społecznej brał udział w ruchu patriotycznym, który intensywnie się rozwijał po wydarzeniach warszawskich w 1861 roku. Jego dom stał się miejscem zebrań i żywych dyskusji. Był aktywnym działaczem Wydziału (zarządu) Komitetu „Białych” na Podolu, kuratorem tajnych szkółek polskich zakładanych głównie po dworach. W okresie powstania styczniowego pełnił funkcję sekretarza reprezentacji „Białych” w guberni podolskiej. Odbierał misję do Kijowa, a także do Rządu Narodowego w Warszawie w sprawie udziału w akcji powstańczej ziem wcielonych bezpośrednio do Rosji.

Po upadku powstania zagrożony aresztowaniem wyjechał do zaboru austriackiego, zamieszkał we Lwowie. Gdy władze austriackie rozpoczęły prześladowania powstańców, udał się do Paryża, a następnie w 1864 r. do Anglii. Na obczyźnie spędził cztery lata, aktywnie działając wśród polskiej emigracji. Był współtwórcą komitetu pomocy dla byłych powstańców, z dużym zaangażowaniem starał się o zdobycie dla nich potrzebnych środków finansowych. Zabiegał także o pozyskanie opinii angielskiej dla sprawy polskiej. Prowadził żywą korespondencję ze znanymi działaczami społecznymi, przedstawicielami świata nauki i kultury: Józefem Ignacym Kraszewskim (1812–1887) i Karolem Libeltem (1807–1875)⁶. Pobyt w Anglii rozpoczął nowy rozdział w życiu Baranieckiego. Jak pisze historyk sztuki, malarz, muzeolog Władysław Łuszczkiewicz: *W stolicy wielkiego państwa ujrzał, że bogactwo i dobrobyt kraju stoi tam na fundamencie oświaty*⁷. Wieloletni współpracownik Baranieckiego, wybitny botanik Józef Rostafiński (1850–1928) stwierdził, że *wyjeżdżał tam Gustaw, lekarz chrób ludzkich, a wracał stamtąd Konrad, przyszły lekarz społeczeństwa polskiego na polu oświaty*⁸.

W Anglii Baraniecki zapoznał się z nowymi prądami społeczno-kulturalnymi, jakie się tam narodziły w rezultacie I Międzynarodowej Wystawy Wyrobów Przemysłowych w 1851 r. w Londynie. Wystawa ta wyraźnie uświadomiła mechanizację świata współczesnego i wywołała ostrą reakcję ideologiczną; zarysowała się wówczas antynomia sztuki i przemysłu⁹.

Adrian Baraniecki zapoznał się z myślą Johna Ruskina (1819–1890), filozofa który widział konieczność odrodzenia tradycyjnego rzemiosła w pełnym oderwaniu od przemysłu maszynowego – środkiem do realizacji tego miała stać się różnorodna działalność edukacyjna. Ale także, na

kształtowanie się poglądów Baranieckiego znaczny wpływ miał Henry Cole (1808–1882), który proponował integrację sztuki i przemysłu poprzez stworzenie sztuki stosowanej. Realizację tego celu widział w rozwoju szkolnictwa artystycznego i muzealnictwa przemysłowego¹⁰. Podobne stanowisko zajmował Gotfryd Semper (1804–1879) niemiecki architekt, który głosił pogląd o dźwignięciu europejskiego przemysłu z upadku poprzez *zakładanie muzeów dla okazów*¹¹. Ważną rolę odegrało tu zetknięcie Baranieckiego z londyńskim South Kensington Museum. Instytucja ta powstała w 1857 r., łącząc profil artystyczny z techniczno-przemysłowym. Jej celem było wspieranie rozwoju przemysłu i rzemiosła za sprawą podnoszenia stanu wiedzy oraz wyuczania estetycznego społeczeństwa. Zbiory muzeum miały obrazować procesy produkcyjne w cyklu technologicznym od fazy surowcowej do produktu finalnego. Muzeum kensingtonskie proponowało szeroki program edukacyjny w postaci szkolnictwa zawodowego i oświaty społecznej¹². Jak pisał Wincenty Wdowiszewski (1853–1904), wieloletni współpracownik Baranieckiego, tenże: *spędzał [tu] literalnie całe dni wśród jego wspianiałych zbiorów, mieszczących zdumiewający świat surowych materiałów, okazów przemysłu i sztuki z różnych epok i działów ludzkiej [...] pracy*¹³.

Baraniecki zapoznał się także z działalnością innych brytyjskich muzeów (Manchester, Liverpool, Edynburg). Zapewne wówczas w jego umyśle zrodziła się koncepcja stworzenia muzeum przemysłowego na ziemiach polskich. Idea ta łączyła się ściśle z pozytywistycznym programem „pracy organicznej” oraz „pracy u podstaw”. Baraniecki doszedł do przekonania, że jedyną drogą podniesienia narodu polskiego po klęsce powstania styczniowego jest rozwój wytwórczości (rzemiosła i przemysłu) oraz edukacji. Mając taką wizję, postanowił swój majątek (według relacji Rostańskiego, znaczny¹⁴) oraz zdolności poświęcić dla dobra kraju. Zaczął gromadzić zbiory oraz specjalistyczną literaturę w celu założenia muzeum, które – bazując na wzorach brytyjskich – miało stać się ośrodkiem upowszechniania nauki oraz wiedzy technologiczno-przemysłowej, a także artystycznej. Obiekty pochodziły przeważnie od osób prywatnych z Anglii i Francji, a także z wystawy paryskiej w 1867 roku.¹⁵ Baraniecki na rozwinięcie swojej akcji muzealnej nieprzypadkowo wybrał Galicję, konkretnie Kraków. Na taką decyzję wpłynęło kilka czynników, po pierwsze autonomia polityczna i kulturalna Galicji, która zapewniała swobodę funkcjonowania muzeum, po drugie zacofanie gospodarcze tego regionu, a więc pole do pozytywistycznej „pracy u podstaw”. O wyborze Krakowa zadecydowała szczególna pozycja i rola tego miasta w kulturze polskiej. Kraków był na ziemiach polskich ośrodkiem o wielkiej historycznej tradycji, centrum intelektualno-naukowym. Zapewne znaczący wpływ na decyzję Baranieckiego miał też życzliwy stosunek i pomoc ówczesnego prezydenta Krakowa Józefa Dietla (1804–1878), który zaproponował ambitny program uporządkowania i unowocześnienia miasta. Dietl, także lekarz, wielokrotnie wspierał Baranieckiego¹⁶.

Już na początku 1867 r. Baraniecki przesłał do Krakowa, na rzecz Instytutu Technicznego, mającą służyć celom dydaktycznym swoją kolekcję liczącą 714 eksponatów¹⁷. Były to rozmaite surowce oraz gotowe wyroby, zarówno z dziedziny przemysłu technicznego, jak i artystycznego. Pod koniec tego roku dostał kolejnych 1200 obiektów. Stanowiły

one załączek przyszłego muzeum. Ponieważ w tym czasie był Instytut Techniczny zagrożony, Baraniecki zgłosił chęć ofiarowania zbiorów gminie miasta Kraków¹⁸. W maju 1868 r. przybył do Krakowa, przywożąc ze sobą aż 3000 obiektów¹⁹.

Dzieje Muzeum Techniczno-Przemysłowego rozpoczęła uchwała krakowskiej Rady Miasta z 4 czerwca 1868 r., na mocy której miasto przyjęło zbiory ofiarowane przez Baranieckiego. Przekazując swoją bogatą kolekcję liczącą w sumie 5000 obiektów fundator zastrzegł, że: *Będą [one] stanowić odrębne Muzeum Techniczno-Przemysłowe, utrzymywane kosztem miasta i jako jego własność na zawsze pozostaną w Krakowie*²⁰. Opracowany przez Baranieckiego statut muzeum jako instytucji miejskiej został zatwierdzony przez Radę Miasta 3 lipca 1868 roku.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe było pierwszym działającym na ziemiach polskich muzeum typu przemysłowego, zorganizowanym 11 lat po wzorcowym muzeum londyńskim i zaledwie 5 lat po wiedeńskim Museum für Kunst und Industrie (Muzeum Sztuki i Przemysłu)²¹. Baraniecki, tworząc je w 1868 r. w Krakowie nie mógł liczyć na pomoc i współpracę pokrewnych instytucji w tym mieście, bowiem działalność muzealna była tutaj dopiero w fazie projektów. Muzeum Książąt Czartoryskich udostępniono w 1876 r., a Muzeum Narodowe powstało w 1879 roku. Celem statutowym nowej placówki było *podniesienie przemysłu ze szczególnym uwzględnieniem rękodzieł w kierunku technicznym i artystycznym*²², czyli ożywienie krakowskiego i galicyjskiego środowiska rzemieślniczego oraz przemysłowego. Środkami do osiągnięcia celu miały być: zbiór okazów i wzorów, biblioteka, szkoła rysunków i modelowania, laboratorium techniczno-chemiczne, pracownia odlewów z gipsu, wykłady, publikacje oraz konkursy. Zamierzenia Baranieckiego były jednak znacznie szersze i ambitniejsze. Pisał on: *Uważam nasze Muzeum [za] służące nie tylko do celów fachowo-przemysłowych, lecz także jak muzeum cywilizacyjne, stąd zakres zbiorów Muzeum Techniczno-Przemysłowego w Krakowie jest obszerny, bo ścisłych granic niepodobna zaznaczyć*²³. W jego koncepcji muzeum powinno być instytucją publicznie użyteczną, która przyczynia się do rozwoju rzemiosła, przemysłu i handlu, a w konsekwencji zapewnia dobrobyt narodu²⁴. W nakreślonej wizji Baranieckiego miała to być placówka dobrze wyposażona, o charakterze edukacyjno-naukowym, ulokowana dogodnie w świeżo odnowionych zabudowaniach dawnej drukarni akademickiej w pobliżu Instytutu Techniki i Plant²⁵. Rzeczywistość okazała się znacznie skromniejsza. Muzeum otrzymało siedzibę w wynajętych przez miasto, podniszczonych pomieszczeniach w dawnych zabudowaniach klasztoru oo. Franciszkanów²⁶. Zwierzchnikiem muzeum była Rada Miasta Krakowa, która uchwałała corocznie budżet instytucji – początkowo utrzymywało się z subwencji miejskiej, później także krajowej, przyznawanej przez Wydział Krajowy we Lwowie, uzyskiwało też niewielkie dochody ze sprzedaży biletów wstępu oraz z wynajmu sal na wystawy czy kursy rękodzielnicze²⁷. Często bieżące rachunki Baraniecki opłacał sam, nie czekając na dotację, prosząc później krakowski magistrat o uregulowanie należności²⁸. Wobec niewystarczających funduszy założyciel muzeum musiał liczyć w dużej mierze na wolontariat. Będąc entuzjastą pracy społecznej, z powodzeniem potrafił pozyskać dla

muzeum całkiem sporą grupę darczyńców, uczonych i artystów. Przyznane przez miasto fundusze wydatkował na przystosowanie poklasztornego budynku do celów muzealnych i na wyposażenie go w odpowiednie sprzęty. Ciągłą troską Baranieckiego był zły stan pomieszczeń użytkowanych przez muzeum, niekończące się pasmo napraw i remontów²⁹.

Muzeum gromadziło niemal wszystko, co człowiek spotkał, wytworzył i czego używał, począwszy od okazów przyrodniczych oraz surowców, a także ich przetworzenia w różnych stopniach fabrykacji, poprzez wyroby przemysłu fabrycznego, rękodzielniczego i domowego, narzędzia, przyrządy, modele urządzeń technicznych i architektonicznych, po okazy etnograficzne i wytwory sztuki użytkowej³⁰. Jak pisał sam założyciel muzeum: *W pierwszym rządzie pożądane są przedmioty krajowego pochodzenia lub wyrobu, a następnie dzieła obce [...], np. wyroby ludów stojących na różnym stopniu cywilizacji: azjatyckich, afrykańskich, amerykańskich, australijskich, z wysp Oceanii*³¹. Dla pozyskania zbiorów apelował Baraniecki do Polaków w kraju i za granicą. Jak wspominał Rostański: *zbierał do Muzeum wszystko, co mu kto ofiarowywał*³², nawet przedmioty o niskiej wartości, po prostu zbędne właścicielom. Wiele darów było przywożonych z różnych stron świata przez *życzliwych dla zakładu rodaków*³³. Zbiory muzeum szybko się powiększyły dzięki licznym prywatnym kontaktom Baranieckiego i jego znakomicie zorganizowanej akcji zbierania darów od społeczeństwa. Już po 4 latach liczba obiektów wzrosła z 5000 do 20 000³⁴, a po kolejnych 12 – do ponad 32 000³⁵ co, zważywszy na skromne środki finansowe i nieliczny personel, było osiągnięciem imponującym, nawet jeśli znaczna część stanowiły próbki surowców mineralnych i roślinnych. Selekcję zbiorów i wymiany muzealne Baraniecki planował realizować w przyszłości. Żeby wyrazić wdzięczność ofiarodawcom, jak również skutecznie promować swoją działalność muzeum ogłaszało drukiem listy dobroczyńców³⁶, a później systematycznie potwierdzało dary w drukowanych sprawozdaniach muzealnych.

Wśród darowizn były także pokaźne i jednorodne kolekcje gromadzone – często z inspiracji i na prośbę Baranieckiego – specjalnie dla muzeum przez wiernych jego przyjaciół. Na uwagę zasługują świadomi donatorzy i podarowane przez nich specyficzne zbiory, które wpłynęły na charakter muzeum. Należy do nich zaliczyć kolekcje obiektów egzotycznych ofiarowane przez badaczy i podróżników. Przykładem może być kolekcja peruwiańska ofiarowana przez zoologa Konstantego Jelskiego (1837–1896). Był on przyjacielem założyciela muzeum jeszcze z okresu studiów w Kijowie. Podczas pobytu na emigracji w Paryżu Baraniecki znacząco wspomógł finansowo zorganizowanie wyprawy Jelskiego do Gujany³⁷. Adrian Baraniecki i prof. Izidor Kopernicki (1825–1891), organizator Komisji Antropologicznej Akademii Umiejętności, byli głównymi opiekunami słynnej wyprawy Stefana Szolca-Rogozińskiego (1861–1896) do Afryki Zachodniej i Kamerunu. Choć nie zachowały się dokumenty wiadomo, że Baraniecki wspomógł finansowo także tę wyprawę, w zamian za co podróżnik zobowiązał się do zebrania kolekcji dla krakowskiego muzeum³⁸. Wiemy także, że Rogoziński już w 1883 r. wysłał pierwsze okazy, które do Krakowa dotarły w końcu stycznia 1884 roku³⁹. Były to afrykańskie wyroby codziennego użytku, ale też artystyczne,

wykonane z kości słoniowej, rogu, metalu, drewna i ceramiki – obiekty niezbyt efektowne, ale reprezentujące kulturę tradycyjną⁴⁰. Baraniecki zaprezentował eksponaty z Afryki społeczeństwu Krakowa na dwóch wystawach czasowych w lutym i październiku 1884 r., a następnie w 1886 roku. Fundusze z wystaw miały być przeznaczone na pozyskanie wyrobów i produktów *ludów i krain zupełnie dotąd nieznanych*⁴¹. Sam Szolc-Rogoziński traktował Muzeum Techniczno-Przemysłowe jako przyszły warsztat pracy nad swoją kolekcją.

W latach 1886–1891 do muzeum została przekazana przez Benedykta Dybowskiego (1833–1930) cenna kolekcja syberyjska. Duże darowizny przyjaciela Baranieckiego, prof. Izidora Kopernickiego, hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego (1825–1899) oraz wielu innych wybitnych ofiarodawców złożyły się na wartościową kolekcję polskiego i obcego rzemiosła ludowego w zakresie tkactwa, haftów i ceramiki. Oprócz prywatnych donatorów mecenat nad zbiorami sprawowały różne instytucje, w tym Akademia Umiejętności, kościoły (np. w Jordanowie), zarządy wystaw krajowych, szczególnie lwowskiej w 1877 r. i krakowskiej w 1887 roku.

Okazją do nabywania wytworów aktualnej produkcji europejskiej były wystawy międzynarodowe, które dostarczały także sporo darów reklamowych większych firm europejskich. Światowe wystawy przemysłowe – wiedeńska w 1873 r. czy paryska w 1878 r. – pozwoliły zgromadzić bogaty zbiór ceramiki i nieco skromniejszy szkła⁴². Nowe kolekcje prezentowane były w muzeum nie tylko na uzupełnianej ciągle ekspozycji stałej, będącej jednocześnie magazynem zbiorów, ale także na wystawach czasowych. Pierwszą z nich była ekspozycja lekarsko-przyrodnicza, urządzona w 1869 r. podczas pierwszego Zjazdu Lekarzy Polskich, którego Baraniecki był inicjatorem i współorganizatorem⁴³. Dwa lata później posiadaczce skarbów chińskiej i japońskiej sztuki użytkowej mogły je także zaprezentować na wystawie. W latach późniejszych pokazano kilkakrotnie kolekcję wyrobów domowego przemysłu wiejskiego i strojów włościańskich. Wielkim wydarzeniem w Krakowie były prezentacje kolekcji egzotycznych: afrykańskich wspomnianego Szolca-Rogozińskiego i Antoniego Rehmana (1840–1917) oraz syberyjskiej Dybowskiego⁴⁴.

Muzeum Baranieckiego składało się z dwóch działów: przemysłowego i etnograficznego, miało ponadto pracownię odlewów gipsowych⁴⁵. Dział przemysłowy obejmował surowce, tworzywa, gotowe produkty rzemieślnicze i przemysłowe, a także modele warsztatów i maszyn, które sprowadzano z zagranicy, głównie z Paryża i Londynu. Dział etnograficzny – zgodnie z ideą wyznawaną przez Baranieckiego wspólnoty etnicznej wszystkich dawnych ziem polskich – skupiał obiekty ludowego rzemiosła artystycznego ze wszystkich regionów Polski. W relacji Wdowiszewskiego czytamy, że Baraniecki widział w *etnograficznym zbiorze z całej Polski nieocenioną skarbnicę badań umiejętnej etnografii i etnologii. [...] Z takiego etnograficznego zbioru obiecywał sobie szczególną chlubę dla Polski wobec zagranicy*⁴⁶, co było szczególnie istotne w okresie zaborów. Ponadto uważał, że mogą one posłużyć do rozwoju przemysłu domowego opartego na artystycznych wzorach. Pracownia odlewów gipsowych, pomyślana ambitnie i praktycznie, stanowiła załączek przyszłych warsztatów wzorcowych. Wykonywano tam wysokiej jakości odlewyabytków

dawnej sztuki polskiej, w tym rzeźby i fragmentów architektury. Miały one przede wszystkim dostarczyć krajowemu przemysłowi i sztuce wzorów *pierwszorzędnych pod względem smaku*⁴⁷. Ponadto, te popularne wówczas przedmioty służyły też jako pomoce naukowe w wykładach o sztuce i jako wzorniki do projektowania nowych dzieł. Część tej produkcji trafiała do wolnej sprzedaży⁴⁸.

Adrian Baraniecki zainicjował pionierską działalność wydawniczą. Odlewy stanowiły podstawę dla ilustrowania publikacji albumowych, popularyzujących wybitne dzieła sztuki polskiej w kraju i za granicą. Pierwszy album⁴⁹, wydany w Krakowie w 1878 r. zawierał fotografie odlewów gipsowych detali architektonicznych z wnętrza Kaplicy Zygmuntowskiej i dwóch nagrobków z katedry wawelskiej. Teksty były opracowane w języku polskim, niemieckim i francuskim. Wdowiszewski pisze, że dopiero to wydawnictwo zapoznało znaczną część niemieckich miłośników sztuki z artystyczną wartością krakowskiego dziedzictwa Jagiellonów. Jacob von Falke (1825–1897), dyrektor wiedeńskiego Museum für Kunst und Industrie miał powiedzieć, że *publikacja ta należy do najsympatyczniejszych, jakie mu się widzieć zdarzyło*⁵⁰. Drugi album, wydany w Paryżu w 1881 r. zawierał wzory do geometrycznego rysunku cyrklowego opracowane na postawie zdjęć ozdób z kościoła wołoskiego w Kurtea d'Ardżycz (Curtea de Argeș) w Rumunii uzupełnione rysunkami konstrukcyjnymi Daniela Wierzbickiego⁵¹. Był to podręcznik przeznaczony dla uczestników zawodowych kursów rzemieślniczych. Baraniecki zamierzał wydawać także prace z zakresu ornamentyki ludowej, które miały spełniać również rolę propagandową w Europie, ukazując wysoki poziom polskiej kultury ludowej. Każdego roku muzeum odwiedzało kilka tysięcy osób, mogących często liczyć na zwolnienie ze skromnej opłaty za wstęp. Kilkadziesiąt osób rocznie odbywało bliższe studia nad okazami, posiłkując się także biblioteką oraz fachową pomocą ze strony dyrektora i jego asystenta. Ze zbiorów korzystali artyści, w tym wykładowcy Szkoły Sztuk Pięknych, a także profesorowie Instytutu Technicznego⁵².

Baranieckiemu, który był człowiekiem kreatywnym, samo gromadzenie i udostępnianie zbiorów nie wystarczyło. Wzorem muzeum kensingtonskiego, własnym nakładem, zainicjował szeroką i różnorodną działalność edukacyjną. Celem jej było rozbudzenie w młodym pokoleniu zamiłowania do pracy oraz rozwoju technicznego. W muzeum urządzono wielką, wyposażoną w 300 krzeseł, salę wykładową zwaną amfiteatrem, w której organizowano bezpłatne wykłady święteczne i niedzielne adresowane do szerokiej publiczności. Przedmiotem wykładów były: *nauki przyrodnicze, technologia, inżynieria cywilna, mechanika i górnictwo; dalek zastosowanie sztuk pięknych do przemysłu i rękodzieł, ekonomia społeczna, higiena, wreszcie prowadzenie ksiąg i rachunkowość rzemieślnicza*⁵³. Wykładowcy starali się przybliżyć te zagadnienia w sposób popularny i przystępny. Tematy objaśniano używając różnorodnych przyrządów naukowych, modeli maszyn oraz okazów przyrodniczych. Prowadzący wykłady przedstawiciele krakowskiego świata nauki i kultury – dzięki sile przekonywania Baranieckiego – nie pobierali wynagrodzenia z tytułu ich wygłaszania. Ogólnokształcący charakter wykładów, niezwiązany tematycznie z funkcją muzeum, wydał się nieco dziwny społeczeństwu Krakowa, lecz spotkał się z dużym zainteresowaniem młodzieży.

Audytoryum liczyło od 80 do 200 osób. Bezpłatne wykłady prowadzono do 1876 roku. Zamierzeniem Baranieckiego było stworzenie instytucji, w której młodzież obojga płci mogłaby się kształcić w sposób regularny. Już pod koniec listopada 1868 r. Baraniecki zainaugurował odczyty popularne. Płeć żeńska dostrzegła tu ogromną szansę zdobycia wykształcenia w zakresie nauk humanistycznych lub przyrodniczych, czy też artystycznego. Przez pierwsze dwa lata wykłady dla kobiet były kursem uzupełniającym wykształcenie po pensji⁵⁴. Stanowiły one załączek Wyższych Kursów dla Kobiet przy Muzeum Techniczno-Przemysłowym⁵⁵. Jako całkowicie nowatorskie rozwiązanie zapoczątkowały nowoczesne kształcenie kobiet na ziemiach polskich. W tym czasie podobną ofertę edukacyjną posiadał tylko Londyn⁵⁶. Baraniecki chciał założyć placówkę, w której polskie kobiety mogłyby zdobyć gruntowne wykształcenie na poziomie studiów uniwersyteckich. Był, mimo woli, jednym z prekursorów równouprawnienia kobiet. Tak pisał o roli kobiet: *To przyszłe żony, matki, obywatelki nasze, mistrzyni przyszłych pokoleń: pracować dla nich najgorliwiej powinniśmy, dzielić się każdą myślą wyższą, każdą zdobyczą wiedzy [...]*⁵⁷. Co ciekawe, mimo takich poglądów odżegnywał się od hasła głoszonego przez angielskie emancypantki, nie wnikając w idee ruchu. Wdowiszewski wspominał swojego przełożonego, jako zdecydowanego przeciwnika idei przyznania kobietom dostępu do studiów medycznych⁵⁸. Emancypację kobiet pojmował Baraniecki jako *usamodzielnienie [...] duchowe pod wpływem wyższego wykształcenia, które chciał oprzeć na znajomości nauk przyrodniczych*⁵⁹. Wdowiszewski stwierdził, że Baraniecki *widział w edukacji kobiet wyłączny cel życia, w samym zakładzie ukochane dziecko*⁶⁰. W 1870 r. zreorganizował kursy tworząc Wyższy Zakład Naukowy dla Kobiet, w którym nauka odbywać się miała na pięciu wydziałach: nauk przyrodniczych, sztuk pięknych, nauk historyczno-literackich (obejmujący również naukę języków obcych), nauk handlowych, gospodarczych – rzeczywiście funkcjonowały spośród nich tylko trzy pierwsze. Wbrew nowej nazwie reorganizacja nie zlikwidowała koedukacyjnego charakteru placówki, mężczyźni nadal mogli uczestniczyć w nauce. Przyjmowano kandydatki, które ukończyły 16 rok życia, bez względu na pochodzenie społeczne i wyznaniowe. Nauka trwała od listopada do końca kwietnia⁶¹. Kursy zyskały znaczną popularność i uznanie, odznaczały się wysokim poziomem naukowym. Ogólna liczba słuchaczek za życia fundatora wyniosła ponad 3000. Naukę łączono z wychowaniem w duchu patriotycznym. Dyrektor muzeum zabiegał o to, by na wykładowców powoływać wybitnych uczonych, specjalistów z różnych dziedzin nauki i sztuki, którzy potrafili nadać kursom odpowiedni poziom i kierunek⁶². Wśród nich były tak wybitne osobowości Krakowa, jak: Jan Matejko, Władysław Łuszczkiewicz, Marian Sokołowski, Karol Estreicher senior, Jacek Malczewski, Józef Szujski, Józef Ujejski, Izidor Kopernicki, Lucjan Rydel, Stanisław Smolka i Napoleon Cybulski. Uczennice sztuk pięknych otrzymywały medale na wystawach szkoły w Wiedniu i w Paryżu⁶³. Tutaj kształciła się m.in. malarka Olga Boznańska, czy rzeźbiarka Teofila Certowiczówna. W muzeum cyklicznie urządzano wystawy prac platycznych słuchaczek⁶⁴. Do zwyczajów fundatora kursów należało zachęcanie wykładowców do tego, aby przygotowywali publikacje bazujące, przynajmniej częściowo, na treści ich wykładów. Przykładem mogą być

wspomnienia Konstantego Jelskiego z pobytu w Ameryce Południowej.

Organizacja kursów była sukcesem Baranieckiego, ale nie dawały one swym absolwentkom żadnym uprawnień państwowych. Jedynie w zaborze rosyjskim i pruskim uczeni-ce z pomyślnymi wynikami egzaminacyjnymi mogły pełnić funkcję prywatnych nauczycielek. Z istniejących wydziałów jedynie artystyczny w wąskim zakresie zapewniał byt materialny. W 1870 r. Baraniecki podjął starania w Wiedniu o przyznanie instytucji oficjalnego statutu akademii, w roku następnym pojawiła się na to szansa, gdy ministrem do spraw Galicji był Kazimierz Grocholski (1815–1888) a ministrem kultury i oświaty Josef Jireček (1825–1888). Niestety zmiana rządu zaprzepięła szanse na realizację tych planów⁶⁵. Głównym źródłem dochodu instytucji zwanej popularnie „Baraneum” miało być częste uiszczane przez uczennice. Jednak Baraniecki chętnie zwalniał znaczną część słuchaczek z konieczności płacenia za naukę. W rezultacie instytucja przynosiła straty, na bieżąco pokrywane z prywatnych funduszy założyciela⁶⁶. Zakład wspomagały także rodziny zamożnych uczennic z Kresów. Inicjatywa Baranieckiego w edukowaniu kobiet na poziomie wyższym była pionierska, niejednokrotnie krytykowana przez środowiska konserwatywne⁶⁷. W tamtych czasach przeważał pogląd, że wykształcenie kobiet powinno ograniczać się do zagadnień czysto praktycznych, ewentualnie uzupełnionych umiejętnością gry na fortepianie, czy też znajomością języka francuskiego. Mimo tego w Krakowie inicjatywa kształcenia kobiet trafiła na podatny grunt, w kilka lat po śmierci Baranieckiego zakład stał się samodzielną placówką, przechodząc gruntowną reorganizację. W nowej formie funkcjonował do 1924 roku.

Trzecią instytucją, jaką zorganizował A. Baraniecki były Wyższe Kursy Handlowe dla Mężczyzn, funkcjonujące w latach 1870–1877. Mimo znacznej przydatności (bo nie było szkoły handlowej w Krakowie), rozwiązano je z braku funduszy⁶⁸. Ponadto Muzeum Przemysłowo-Techniczne prowadziło wiele specjalistycznych kursów dla rzemieślników. Tak współcześnie działalność Baranieckiego komentowano na łamach „Biblioteki Warszawskiej”: *Dr Baraniecki pierwszy zbliżył się do rzemieślników udzielając im wzorów przywiezionych z wystawy paryskiej, objaśniając im nadto, na czym ich ulepszenia i wynalazki zależą [...] Dawanym zarobkiem chciał zachęcić do uznania koniecznej potrzeby doskonalenia się w rzemiośle, nie jak dotąd sposobem mechanicznym, bezmyślnym prawie, lecz wyrabiania w sobie myśłu badawczego [...]*⁶⁹. Przejawy obojętności wobec jego bezinteresownej, pełnej poświęceń pracy były dla Baranieckiego źródłem poważnych rozczarowań. Przykładem może być wizyta cesarza Franciszka Józefa I w Krakowie we wrześniu 1880 roku. Pierwotny plan pobytu monarchy zakładał m.in. zwiedzanie muzeum⁷⁰. Baraniecki opracował z tej okazji sprawozdanie z dotychczasowej działalności instytucji⁷¹. Niestety ten punkt w ostatniej chwili został wykreślony z programu wizyty monarszej...

Stałym problemem muzeum i przedmiotem trosk założyciela był brak pomieszczeń ekspozycyjnych, biurowych i magazynowych. Przez wiele lat Baraniecki dążył do uzyskania osobnego budynku, odpowiednio dostosowanego do potrzeb muzealnych. Pierwszą szansą był remont Sukiennic i dyskusja o ich przeznaczaniu na pomieszczenia muzealne

w latach 1875–1876, ostatecznie przejętych przez nowo powstałe Muzeum Narodowe w Krakowie. Potem marzenia Baranieckiego o własnym budynku dla muzeum były bliskie realizacji w 1888 r., gdy cesarz obchodził jubileusz 40-lecia swych rządów. Monarcha zażyczył sobie, aby zamiast darów dla niego, gminy przeznaczały fundusze na rzecz instytucji użyteczności publicznej lub działalność dobroczynną. Na odzew cesarza Rada Miasta pod przewodnictwem prezydenta Feliksa Szlachtowskiego (1820–1896) podjęła stosowną uchwałę 27 listopada 1888 r., w której czytamy: *Ku pamięci 40 letnich rządów Najjaśniejszego Pana wybudować Muzeum Techniczno-Przemysłowe, ponadto: Wnieść uniżoną prośbę, aby budynek ten nosił nazwę „Muzeum Techniczno-Przemysłowe imienia cesarza Franciszka Józefa I”*⁷². W przedsięwzięcie włączyła się krakowska Komunalna Kasa Oszczędności, przeznaczając na ten cel pieniądze, zaś miasto wytyczyło grunt pod budowę na pl. św. Ducha⁷³. Decyzję o budowie gmachu odwlekano, ostatecznie kilka lat później w miejscu tym wzniesiono Teatr Miejski im. Juliusza Słowackiego. Tak więc za życia Baranieckiego nie spełniło się jego marzenie o godnej siedzibie dla muzeum.

Jako dyrektor muzeum A. Baraniecki nie pobierał żadnego wynagrodzenia, często sam dofinansowywał działalność placówki. Zakres jego pracy muzealnej był bardzo szeroki: gromadził i inwentaryzował zbiory, rozmieszczał je w coraz bardziej zatłoczonych salach, organizował kursy, wykłady i wystawy, urządzał pracownie, przygotowywał publikacje, prowadził rozległą korespondencję, wystawiał świadectwa uczennicom, wreszcie osobiście oprowadzał po muzeum⁷⁴. W pierwszym okresie funkcjonowania muzeum Baraniecki był nie tylko dyrektorem, ale także kustoszem, katalogującym zbiory, przejmował w razie potrzeby funkcję nawet woźnego, kasjera czy też biletera⁷⁵. Kilka miesięcy po otwarciu muzeum otrzymał do pomocy asystenta oraz stróża⁷⁶, w 1874 r. zatrudnił na jakiś czas pisarza do pomocy w spisywaniu inwentarza, w 1882 r. w miejsce asystenta zatrudnił pierwszego kustosza, którym został Jan Wdowiszewski, jego późniejszy następca⁷⁷. Z własnych funduszy Baraniecki utrzymywał pracownię odlewów gipsowych oraz laboratorium chemiczne⁷⁸. W 1884 r. wynajął dodatkowe trzy pomieszczenia na bibliotekę i czytelnię⁷⁹.

Postawa Baranieckiego nie zawsze spotykała się ze zrozumieniem wśród przedstawicieli miejscowego społeczeństwa. W krakowskich wyższych sferach znajdował mało wsparcia, spotykał się nawet z pewnym uprzedzeniem w stosunku do swej pracy, uważano bowiem, że jego działalność może wprowadzić niezdrową dążność do emancypacji kobiet⁸⁰. Niektórzy nie dostrzegali długofalowych korzyści płynących z faktu istnienia tego typu muzeum. Nawet osoby sympatyzujące z Baranieckim widziały w nim marzyciela, inwestującego swe prywatne fundusze w wątpliwe przedsięwzięcie. Jego innowacyjność w zakresie muzealnictwa doceniali przede wszystkim cudzoziemcy, m.in. w 1885 r. wybitny niemiecki antropolog, patolog Rudolf Virchow (1821–1902)⁸¹. Baraniecki realizował swoją pasję społecznikowską także jako sprawny organizator działający w krakowskim środowisku medycznym. Był pionierem w organizacji zjazdów lekarzy i przyrodników polskich ze wszystkich zaborów, pierwszy z nich odbył się we wrześniu 1869 roku.

Zmarł na zawał serca 15 października 1891 r., został pochowany na cmentarzu Rakowickim. Rodziny nie założył,

a przed śmiercią zaadoptował dwie bratanice. W dowód zasług Rada Miasta Krakowa uchwaliła, że weźmie udział *in corpore* w jego pogrzebie, który wraz z pomnikiem nagrobnym opłaciła kasa miejska⁸².

O Adrianie Baranieckim tak pisał Rostafiński: *Był to mężczyzna średniego wzrostu, barczysty, z krótką szyją, polskiego typu twarzy. Z natury był wesołego usposobienia, dowcipny, ujmującego obejścia się z ludźmi, skromny aż do zdumienia, wyrozumiały [...], w swoich zaś zamierzeniach stały, niekiedy aż do uporu*⁸³. Inne relacje współczesnych potwierdzają te słowa⁸⁴. Baraniecki był człowiekiem inteligentnym, wszechstronnie wykształconym, o wielu zainteresowaniach, wizjonerem, a jednocześnie świetnym organizatorem⁸⁵. Kierował się w życiu wskazaniem swojego ojca, który tak napisał: [...] *będziesz dobrze drugim czynił, chociaż ci może nikt nie podziękuje, a tylko w świadectwie własnego sumienia za pracę swoją nagrodę znajdziesz*⁸⁶. Późniejszy prezydent Krakowa Karol Rolle (1871–1954) odnotował we wspomnieniach, że był to: *człowiek idei i benedyktyńskiej pracy*⁸⁷. Szolc-Rogoziński pisał o nim w liście do swej narzeczonej w 1887 r. *Poślij, cudna moja co możesz z tych rzeczy od siebie dla Muzeum Baranieckiego w Krakowie, [załącz] notatkę, że to dla czcigodnych kursów żeńskich i ich biblioteki. Kochany Baraniecki cieszy się nad miarę. U niego mój port w Krakowie. A ta mrówka to najsilniejsza дума sennego miasta, a byłaby nawet jedną z najsilniejszych w British Museum*⁸⁸.

Dla Adriana Baranieckiego muzeum było nie tylko miejscem pracy, ale również domem, w którym spędził resztę życia. Według jego koncepcji prezentowanie zbiorów miało być zaledwie jednym ze środków do osiągnięcia celu, jakim było naukowe, ekonomiczne i artystyczne umocnienie narodu polskiego. Jego placówka była nie tylko muzeum, ale także szkołą, ośrodkiem dokonań zawodowego, czy w końcu miejscem kształtowania i wymiany idei. Jak pisał Kołodziejowa: *Przedsięwzięcie Baranieckiego jest godne podziwu: zdumiewa jego postawa, rozmach, a także rozwiązywanie problemów przekraczających ówczesne możliwości Krakowa*⁸⁹. Historyk sztuki Andrzej Szczerski zwraca uwagę na oryginalność i wyjątkowość dzieła Baranieckiego, uważa go za pioniera przeniesienia na Polski grunt zachodnioeuropejskich idei muzealnictwa przemysłowo-technicznego, realizowanych poprzez świadome wspieranie rękodzieła artystycznego oraz integrację sztuki i przemysłu⁹⁰.

Wielkim marzeniem Baranieckiego było powołanie do życia muzeum ludzkiej cywilizacji. Udało mu się stworzyć bardzo nowoczesną, publicznie użyteczną, jedną z najważniejszych na przełomie XIX i XX w. instytucji kulturalnych Krakowa. Zbigniew Beiersdorf podkreśla, że to muzeum było rodzajem instytutu kulturalnego, w którego programie znalazły odbicie najbardziej aktualne, progresywne idee filozoficzno-społeczne, kulturalne i artystyczne⁹¹. Ewa Wyka analizując działalność muzeum Baranieckiego stwierdza, że niewiele różni się od dzisiejszych trendów wdrażanych we współczesnym muzealnictwie, które zwracają coraz większą uwagę na aktywność edukacyjną, poszukując nowoczesnych sposobów przyciągnięcia zwiedzającego i ciekawych form edukowania go⁹².

Można zaryzykować stwierdzenie, że działalność oświatowa Muzeum Techniczno-Przemysłowego w 2. poł. XIX i pocz. XX w. miała często donioślejsze oddziaływanie niż progamy edukacyjne obecnych muzeów. Baraniecki położył nieocenione zasługi na polu społecznym, zwłaszcza propagując kształcenie kobiet na poziomie wyższym, wyprzedzając w ten sposób myśl współczesne mu społeczeństwo o pół wieku. Pamięć o Baranieckim funkcjonowała w świadomości krakowian, dopóki istniała założona przez niego instytucja. Muzeum Techniczno-Przemysłowe bardzo mocno wpisało się w intelektualny krajobraz miasta. W 1913 r. po wieloletnich staraniach uzyskało nową siedzibę przy ul. Smoleńsk 9. W okresie międzywojennym kontynuowało i rozwijało swoją działalność, od 1920 r. pod nazwą Miejskie Muzeum Przemysłowe im. dra Adriana Baranieckiego w Krakowie, a od 1934 r. Muzeum Przemysłu Artystycznego w Krakowie.

Bez większych strat muzeum przetrwało okres okupacji niemieckiej. Po zakończeniu II wojny światowej, w nowej rzeczywistości politycznej, z wielką szkodą dla społeczeństwa przestało istnieć. W 1950 r., nie bacząc na zapis twórcy tej placówki, muzeum upaństwowiono i zlikwidowano, a jego zbiory uległy rozproszeniu⁹³.

Pamięć o tym nietuzinkowym człowieku uczczono w Krakowie nazywając jedną z ulic jego imieniem, a w 2013 mogliśmy w krakowskim Muzeum Inżynierii Miejskiej oglądać wystawę „Zapomniane muzeum. Adrian Baraniecki i Muzeum Techniczno-Przemysłowe 1868–1950”.

Streszczenie: Adrian Baraniecki (1827–1891) z wykształcenia lekarz, działacz społeczny, z pasji – muzealnik-praktyk. W okresie powstania styczniowego był znaczącą postacią ruchu patriotycznego w Guberni Podolskiej. Zagrożony aresztowaniem udał się do Paryża, a w 1864 r. dotarł do Anglii. Zapewne wskutek zafascynowania kulturą przemysłową Baraniecki zaczął pracować nad koncepcją stworzenia na ziemiach polskich muzeum przemysłowego. Idea ta łączyła się ściśle z pozytywistycznym programem „pracy organicznej” oraz „pracy u podstaw”. Doszedł on do przekonania, że jedyną drogą podniesienia narodu polskiego po klęsce powstania jest rozwój wytwórczości (rzemiosła i przemysłu) oraz edukacji. W 1868 r. przybył do Krakowa, przywożąc ze sobą zgromadzone zbiory. Był twórcą pierwszego na ziemiach polskich Muzeum Techniczno-Przemysłowego w Krakowie powołanego uchwałą Rady Miasta z 4.06.1868

r., na mocy której miasto przyjęło zbiory przez niego ofiarowane. W nawiązaniu do nazwy muzeum jego podstawowym celem statutowym było *podniesienie przemysłu ze szczególnym uwzględnieniem rękodzieł w kierunku technicznym i artystycznym*, czyli ożywienie zarówno krakowskiego, jak i w szerszym kontekście galicyjskiego środowiska rzemieślniczego oraz przemysłowego. Dzięki licznym prywatnym kontaktom fundatora i jego znakomicie zorganizowanej akcji pozyskiwania darów od społeczeństwa zbiory muzeum szybko się powiększyły. Muzeum składało się z dwóch działów: przemysłowego i etnograficznego, miało ponadto pracownię odlewów gipsowych. Prowadziło też ożywioną działalność wystawienniczą i wydawniczą. Na bazie zgromadzonych zbiorów Baraniecki własnym nakładem zainicjował szeroką i różnorodną działalność edukacyjną. Według jego koncepcji prezentowanie zbiorów miało być

tylko jednym ze środków do osiągnięcia celu, jakim było naukowe, ekonomiczne i artystyczne umocnienie narodu polskiego. Placówka Baranieckiego była nie tylko muzeum, ale także szkołą, ośrodkiem dokonań zawodowego, oraz miejscem kształtowania i wymiany idei. Baraniecki był prekursorem na ziemiach polskich kształcenia kobiet na poziomie wyższym. Powołał przy Muzeum

Techniczno-Przemysłowym Wyższe Kursy dla Kobiet – bardzo nowoczesną, publicznie użyteczną, jedną z najważniejszych instytucji kulturalnych Krakowa na przełomie XIX i XX wieku. Pamięć o tym wybitnym społeczniku funkcjonowała w świadomości krakowian dopóki istniała założona przez niego instytucja. W 1950 r. muzeum upaństwowiono i zlikwidowano, a jego zbiory uległy rozproszeniu.

Słowa kluczowe: Adrian Baraniecki (1827–1891), Kraków, społecznik, muzeum techniczno-przemysłowe, równoprawienie kobiet, edukacja muzealna.

Przypisy

- 1 I. Bojarska, *Adrian Baraniecki*, „Polski Słownik Biograficzny”, t. I, Kraków 1935, s. 270; J. Rostański, *Adrian Baraniecki, twórca Muzeum Przemysłowego (1828-1891)*, „Przemysł i Rzemiosło” 1921, nr 1, s. 3.
- 2 M. Więcek, *Adrian Baraniecki – portret pozytywisty*, w: *Zapomniane muzeum. Adrian Baraniecki i Muzeum Techniczno-Przemysłowe 1868-1950*. Katalog wystawy czasowej 14 marca 2013-23 czerwca 2013, Kraków 2013, s. 12.
- 3 S. Buszczyński, *Wspomnienie o Adrianie Baranieckim*, Biblioteka PAU i PAN w Krakowie, rkps 7811, k.10-12; S. Buszczyński, *Najważniejsze prace Adriana Baranieckiego*, „Nowa Reforma” 1.11. 1891, nr 250, s. 3.
- 4 J. Kras, *Wyższe Kursy dla Kobiet im. A. Baranieckiego w Krakowie 1868-1924*, „Biblioteka Krakowska” 1972, nr 114, s. 10.
- 5 „Tygodnik Lekarski” 26.06.1862, nr 26, s. 223.
- 6 Korespondencja J.I. Kraszewskiego z lat 1863-1887, Kat. Rękop. Bibl. Jagiell., rkps 6486, T. III, k.71-72, 75-89, 92-121; Korespondencja K. Libelta z lat 1849-1875, Kat. Rękop. Bibl. Jagiell., rkps 6004 III, t. II, k.6-7.
- 7 W. Łuszczkiewicz, *Dr Adrian Baraniecki i jego Muzeum techniczno-przemysłowe w Krakowie*, „Tygodnik Ilustrowany” 11/23.11.1872, t. X, nr 256, s. 250.
- 8 J. Rostański, *Adrian Baraniecki...*, s. 3.
- 9 Szerzej: Z. Beiersdorf, *Muzeum Techniczno-Przemysłowe*, „Rocznik Krakowski” 1991, LVII, s. 129-130.
- 10 Szerzej o muzealnictwie przemysłowym: B. Kołodziejowa, *Muzeum Techniczno-Przemysłowe*, „Rozprawy i Sprawozdania Muzeum Narodowego w Krakowie” 1976, s. 187-191; Z. Beiersdorf, *Muzeum Techniczno...*, s. 137-141.
- 11 J. Wdowiszewski, *Adrian Baraniecki. Wspomnienie pośmiertne*, Kraków 1891, s. 8.
- 12 Z. Beiersdorf, *Muzeum Techniczno...*, s. 130.
- 13 J. Wdowiszewski, *Adrian Baraniecki...*, s. 8; Z. Żygulski jun., *Muzea na świecie. Wstęp do muzealnictwa*, Warszawa 1982, s.70.
- 14 J. Rostański, *Adrian Baraniecki...*, s. 6.
- 15 „Czas” 7.06.1868, nr 130, s. 2.
- 16 J. Rostański, *Adrian Baraniecki...*, s. 4; W. Łuszczkiewicz, *Dr Adrian Baraniecki...*, s. 250.
- 17 A. Belcikowski, *Dr Adrian Baraniecki i jego Muzeum techniczno-przemysłowe w Krakowie*, „Tygodnik Ilustrowany” 11/23.11.1872, t. X, nr 256, s. 250; J. Wdowiszewski, *Adrian Baraniecki...*, s. 9.
- 18 J. Wdowiszewski, *Adrian Baraniecki...*, s. 9.
- 19 A. Belcikowski, *Dr Adrian Baraniecki ...*, s. 250.
- 20 Akt darowizny zbiorów datowany „Kraków 4 czerwca 1868 r.”, rkps, Archiwum Narodowe w Krakowie [dalej: ANK], sygn. MPA 1. Por. „Czas” 7.06.1868, nr 130, s. 2-3.
- 21 Szerzej o początkach muzealnictwa przemysłowego na ziemiach polskich; B. Kołodziejowa, *Muzeum Techniczno...*, s. 192-194; Z. Żygulski jun., *Muzea na świecie ...*, s. 61, 70.
- 22 *Statut Muzeum Techniczno-Przemysłowego, zatwierdzony uchwałą Rady Miejskiej 3 lipca 1884 r.*, rkps, ANK, sygn. MPA 2.
- 23 A. Baraniecki, *Muzeum Techniczno-Przemysłowe w Krakowie*, b.r.w.
- 24 K. Wiszniewska, *Muzeum przemysłowo-techniczne w Krakowie*, „Biblioteka Warszawska” 1874, t. 2, s. 183.
- 25 A. Baraniecki, *List do Rady Miasta Krakowa z 4 czerwca 1868 r.* (odpis), rkps, ANK, sygn. MPA 1.
- 26 J. Rostański, *Adrian Baraniecki...*, s. 4; J. Wdowiszewski, *Adrian Baraniecki...*, s. 18.
- 27 ANK, sygn. MPA 13, k. 7 i 15.
- 28 ANK, sygn. MPA 13, k. 14.
- 29 ANK, sygn. MPA 13, k. 7-49.
- 30 A. Baraniecki, *Muzeum Techniczno ...*; Szerzej o zbiorach muzeum: I. Bojarska, *Przewodnik po zbiorach Muzeum Przemysłowego im. dra Adriana Baranieckiego*, Kraków 1928.
- 31 A. Baraniecki, *Muzeum Techniczno...*
- 32 J. Rostański, *Adrian Baraniecki...*, s. 5.
- 33 A. Baraniecki, *Sprawozdanie z działalności w ciągu 1866 r.*, ANK, sygn. MPA 4, k. 27.
- 34 A. Belcikowski, *Dr Adrian Baraniecki ...*, s. 250.
- 35 A. Baraniecki, *Sprawozdanie z...*, k. 28.
- 36 *Lista osób, które od czasu założenia Muzeum Techniczno-Przemysłowego w Krakowie [...] ofiarą swymi wzbogaciły istniejące zbiory*, Kraków 1869.
- 37 P. Daszkiewicz, R. Tarkowski, J.-Ch. de Massary, *Konstanty Jelski (1837-1896) i jego działalność w zakresie nauk przyrodniczych. Dokumenty z archiwum K. Jelskiego – unikalne materiały dla historii nauk przyrodniczych francuskiej Gujany*, „Polska Akademia Umiejętności, Prace Komisji Historii Nauki PAU” 2010, T.X. s. 227-228; R. Tarkowski, *Konstanty Jelski (1837-1896). Przyrodnik i badacz Ameryki Południowej*, Kraków 2011, s. 58, 150.

- ³⁸ M. Zachorowska, J. Kamocki, *Stefan Szolc-Rogoziński. Badania i kolekcja afrykańska z lat 1882 do 1890*, Kraków 1984, s. 8.
- ³⁹ *Wystawa przedmiotów z wyprawy Zachodnio-Afrykańskiej S.S.Rogozińskiego w lutym 1884 r.*, Kraków 1884, s. 2.
- ⁴⁰ M. Zachorowska, J. Kamocki, *Stefan Szolc-Rogoziński...*, s. 8.
- ⁴¹ *Wystawa przedmiotów ...*, s. 8.
- ⁴² Szerzej o zbiorach muzeum, B. Kołodziejowa, *Muzeum Techniczno...*, s. 205-208.
- ⁴³ *Katalog Wystawy lekarsko-przyrodniczej wydany przez Komitet Wystawowy*. Wydanie drugie całkowicie przerobione i uzupełnione, Kraków 1881.
- ⁴⁴ A. Baraniecki, *Sprawozdanie z działalności Muzeum techniczno-przemysłowego w Krakowie od chwili powstania instytucji a szczególnie w ciągu r. 1886*, ANK, sygn. MPA 4, k. 27.
- ⁴⁵ B. Kołodziejowa, *Muzeum Techniczno...*, s. 197. Por. A. Bełcikowski, *Dr Adryan Baraniecki ...*, s. 250.
- ⁴⁶ J. Wdowiszewski, *Adryan Baraniecki...*, s. 12.
- ⁴⁷ *Ibidem*.
- ⁴⁸ *Cennik odlewów gipsowych szkolnych w odlewni Muzeum Techniczno-Przemysłowego w Krakowie*, Kraków 1881.
- ⁴⁹ *Album ozdób z Kaplicy Zygmuntowskiej i z dwóch nagrobków kanonika Stanisława Borka i Wielkiego Marszałka Kmity w Katedrze krakowskiej*, Kraków 1878.
- ⁵⁰ J. Wdowiszewski, *Adryan Baraniecki...*, s. 14
- ⁵¹ *Wzory do ćwiczeń w rysunku cyrklowym dla użytku młodzieży szkolnej. Ozdoby budownicze w cerkwi Kurtea d'Ardzyc na Wołoszczyźnie. Wiek XVI*, Paryż 1881.
- ⁵² A. Baraniecki, *Sprawozdanie z działalności...* k. 28.
- ⁵³ A. Bełcikowski, *Dr Adryan Baraniecki ...*, s. 251.
- ⁵⁴ A. Bełcikowski, *Dr Adryan Baraniecki ...*, s. 251; A. Baraniecki, *Odczyty publiczne (zarazem rozkład godzin)*, Kraków 1870.
- ⁵⁵ Szerzej o początkach Wyższych Kursów dla Kobiet: J.Kras, *Wyższe Kursy ...*, s. 21-36; Szerzej o kształceniu kobiet: A. Baraniecki, *Wykłady popularne dla kobiet w salach Muzeum Techniczno-Przemysłowego krakowskiego. Rok 1872-1873 (piąty istnienia Zakładu)*, Kraków 1872; A. Dobrowolski, *Wyższy Zakład Naukowy dla Kobiet w Krakowie*, „Świat” 1889, r. 2, s. 42.
- ⁵⁶ J. Kras, *Wyższe Kursy ...*, s. 109.
- ⁵⁷ K.Wiszniewska, *Muzeum przemysłowo-techniczne...*, s. 185.
- ⁵⁸ J. Wdowiszewski, *Adryan Baraniecki...*, s. 16.
- ⁵⁹ *Ibidem*, s. 17.
- ⁶⁰ *Ibidem*, s. 18.
- ⁶¹ A. Bełcikowski, *Dr Adryan Baraniecki ...*, s. 251.
- ⁶² J. Kras, *Wyższe Kursy ...*, s. 33.
- ⁶³ J. Rostański *Adrian Baraniecki...*, s. 6.
- ⁶⁴ A. Baraniecki, *Sprawozdanie z działalności...*, k. 29.
- ⁶⁵ A. Bełcikowski, *Dr Adryan Baraniecki ...*, s. 251.
- ⁶⁶ J. Rostański, *Historia Kursów Wyższych dla Kobiet im. A. Baranieckiego oraz sprawozdanie dyrekcji za rok szkolny 1899/1900*, Kraków [ca. 1900], s. 10.
- ⁶⁷ J. Kras, *Wyższe Kursy ...*, s. 40.
- ⁶⁸ A. Bełcikowski, *Dr Adryan Baraniecki ...*, s. 251.
- ⁶⁹ K.Wiszniewska, *Muzeum przemysłowo-techniczne...*, s. 183.
- ⁷⁰ „Czas” 22.08.1880, nr 192, s. 1.
- ⁷¹ A. Baraniecki, *Krótkie sprawozdanie z dwunastoletniej działalności i z obecnego stanu Muzeum Techniczno-Przemysłowego krakowskiego i zakładów przy nim istniejących, zestawione z powodu zapowiedzianej pierwszym programem bytności Najjaśniejszego Pana w tym zakładzie*, Kraków 1880.
- ⁷² *Dziennik Rozporządzeń dla stoł. król. Miasta Krakowa*, R. IX 1888, pos. nadzw. z 27 XI 1888, s. 115.
- ⁷³ J. Rostański, *Adrian Baraniecki ...*, s. 5.
- ⁷⁴ M. Dolińska, *Muzealna codzienność w starych murach*, w: *Zapomniane muzeum...*, s. 28-29.
- ⁷⁵ W. Łuszczkiewicz, *Dr Adryan Baraniecki ...*, s. 250; J. Wdowiszewski, *Adryan Baraniecki...*, s. 18.
- ⁷⁶ A. Bełcikowski, *Dr Adryan Baraniecki ...*, s. 251.
- ⁷⁷ ANK, sygn. MPA 1, k. 495; sygn. MPA 174, k. 13; sygn. MPA 13.
- ⁷⁸ A. Baraniecki, *Sprawozdanie z działalności Muzeum...*, k. 23 i 26.
- ⁷⁹ ANK, sygn. MPA 13, k. 201.
- ⁸⁰ A. Potocka, *Mój pamiętnik*, Kraków 1927, s. 80.
- ⁸¹ J. Rostański, *Adrian Baraniecki ...*, s. 5.
- ⁸² *Dziennik Rozporządzeń dla stoł. król. Miasta Krakowa*, R. XII, 1891, pos. nadzw. z 16 X 1891, s. 77.
- ⁸³ J. Rostański, *Dr Adryan Baraniecki ...*, s. 4.
- ⁸⁴ J. Wdowiszewski, *Adryan Baraniecki...*, s. 21-24.
- ⁸⁵ J. Wdowiszewski, *Adryan Baraniecki...*, s. 25.
- ⁸⁶ *Tomasz Baraniecki*, „Tygodnik Ilustrowany” 16/28.01.1860, nr 18, s. 146.
- ⁸⁷ K. Rolle, *Wspomnienia*, XV Muzea – Zdrowie – Opieka społeczna, s. 15, mps w posiadaniu wnuczki, prof. Ewy Kostrzewskiej.
- ⁸⁸ K. Zakrzewski, *Życiorys Szolca-Rogozińskiego. Przepisane w 1952 r. fragmenty listów i dziennika Rogozińskiego*. Kat. Rękop. Bibl. Jagiell., rkps 9902 III, s. 55.
- ⁸⁹ B. Kołodziejowa, *Muzeum Techniczno...*, s. 195. Por. Z. Żygulski jun., *Muzea na świecie ...*, s. 70.
- ⁹⁰ A. Szczerski, *Wzorce Tożsamości: recepcja sztuki brytyjskiej w Europie Środkowej około roku 1900*, Kraków 2002, s. 216.
- ⁹¹ Z. Beiersdorf, *Muzeum Techniczno...*, s. 137.
- ⁹² E. Wyka, *Wstęp*, w: *Zapomniane muzeum ...*, s. 5.
- ⁹³ Szerzej: P. Hapanowicz, *Likwidacja Muzeum Przemysłu Artystycznego w latach 1949-1950*, „Rocznik Krakowski” 2013, LXXIX, s. 169-179.

Piotr Hapanowicz

Historyk, muzealnik, publicysta, absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego; kustosz Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, kierownik Oddziału Pałac Krzysztofory; w przeszłości stypendysta Polskiej Misji Historycznej w Würzburgu, Funduszu im. Jana i Suzanne Brzękowskich w Paryżu oraz Fundacji z Brzezia Lanckorońskich w Londynie; autor wielu publikacji naukowych i popularnonaukowych, kurator wystawy stałej „Cyberteka. Kraków – czas i przestrzeń” oraz kilkunastu wystaw czasowych, w tym wystaw: „Der Freiheitskämpfer – Tadeusz Kościuszko” w szwajcarskiej Solurze, „W bój lećmy zwyciężać... W 150 rocznicę powstania styczniowego”; e-mail: phapanowicz@wp.pl

Word count: 5503; **Tables:** –; **Figures:** 1; **References:** 93

Received: 11.2015; **Reviewed:** 02.2016; **Accepted:** 02.2016; **Published:** 03.2016

DOI: 10.5604/04641086.1198511

Copyright ©: 2016 National Institute for Museums and Public Collections. Published by Index Copernicus Sp. z o.o. All rights reserved.

Competing interests: Authors have declared that no competing interest exists.

Cite this article as: Hapanowicz P.; *ADRIAN BARANIECKI – PREKURSOR POLSKIEGO MUZEALNICTWA PRZEMYSŁOWEGO*. Muz., 2016(57): 16-25

Table of contents 2016: http://muzealnictworocznik.com/abstracted.php?level=4&id_issue=883113&dz=s6